

że w systemie 3-letnich studiów zawodowych nie można [było] należycie wykształcić nauczyciela szkoły średniej: ani w wyższej szkole pedagogicznej, ani w uniwersytecie". Stąd późniejsze decyzje o czteroletnim cyklu studiów po 1954 r.

W „Zakończeniu” (s. 387-392) syntetycznie Autor ukazał trudną drogę, jaką przebyły WSP, ich osiągnięcia i efekty które należy mierzyć „nie tylko liczbą absolwentów, ale też ich wkładem w rozwój kulturalny i naukowy regionów i miast, w których funkcjonowały” (s. 391).

Dokonując oceny merytorycznej pracy R. Grzybowskiego z całą powagą można stwierdzić, iż wypełnia ona w sposób niezwykle istotny dotychczasową lukę w badaniach nad problematyką kształcenia nauczycieli dla szkół średnich w Polsce. Dodać wypada, iż jej ukazanie się w roku 2000 znakomicie może się przydać „reformatorom” oświaty oraz studentom kierunków nauczycielskich, którzy będą ją zmieniać w XXI wieku.

Józef Żerko

## Immanuel Kant, O pedagogice, tłumaczenie Dorota Sztobryn, słowo wstępne, Sławomir Sztobryn, Łódź 1999, Wydawnictwo Dajas, ss. 105

Polska myśl edukacyjna dowodzi, iż na przestrzeni dziejów jej rozwoju łączyła w sobie zarówno wątki rodzime, jak i obce. Śledząc recepcję europejskiej, czy światowej myśli pedagogicznej na gruncie polskim zauważa się, iż przybierała ona różne formy i występowała w mniejszym lub większym nasileniu. Była nie tylko wyrazem intelektualnej refleksji na pojawiające się nowe idee w obszarze pedagogicznym, lecz także wyrazem potrzeb polskiej teorii i praktyki edukacyjnej. Jest wiele nazwisk, które na trwale zapisały się w polskiej historiografii pedagogicznej, żeby wymienić F. Froebła, J. F. Herbarta, J. A. Komeńskiego, J. H. Pestalozziego, czy wreszcie J. J. Rousseau. Te nazwiska znane są powszechnie polskiemu czytelnikowi. Niektóre idee i ich twórcy przeniesione zostały na grunt polski dzięki wąskiej grupie specjalistów. To stwierdzenie możemy odnieść do recenzowanej pracy.

I. Kant znany był i jest w polskiej nauce jako filozof. Gdyż o ile o filozofii I. Kanta można powiedzieć, iż miała w Polsce liczne grono zwolenników, interpretatorów, a także przeciwników, o tyle jego idee filozofii wychowania były mniej znane.

Wykłady o tematyce pedagogicznej I. Kant wygłaszał czterokrotnie, począwszy od

semestru zimowego 1776/7, przez 1780, 1783/4 i 1786/7, pozostały one jednak do 1803 roku w rękopisach. Dopiero w tym roku D. Friedrich i Th. Rink wydają „Über Pädagogik”. Z kolei pierwszy polski przekład Jana Borowskiego ukazał się w Wilnie w 1819 roku. Dzisiaj po dokładnie 180 latach otrzymujemy nowe tłumaczenie. Należy więc zapytać, jaka jest pedagogika Kanta skoro wzbudza i dzisiaj zainteresowanie? Pedagogika ta powstała z „akademickiej konieczności” i obowiązku wykładawcy. Otóż, trzeba mieć świadomość, iż Kant nie stworzył systemu pedagogicznego, to kłóciłoby się z zasadami filozofii krytycznej. Można zrozumieć rozterki Kanta, który zostaje wytypowany do wygłoszenia kursowego wykładu z pedagogiki.

Wykłady o tematyce pedagogicznej wygłaszał Kant dokładnie wtedy, gdy rodziła się jego nowa filozofia, filozofia krytyczna. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż *Krytyka czystego rozumu* opublikowana zostaje w roku 1781. Gdy zatem rozpoczął Kant swoje wykłady pedagogiczne po raz pierwszy (1776/7) jest już „rewolucjonistą” na polu filozofii, gdy czyni to po raz drugi (1780) jego *Krytyka...* jest już w druku. Stojąc na gruncie filozofii krytycznej wie, że zadaniem filozofa jest pytanie o „warunki, możliwości”? Lecz wykład o pedagogice

unikania tego pytania. Kant mówi tu jako filozof „starej filozofii”, który wie kim jest człowiek i jak go wychowywać ku spełnieniu ludzkiego bytu. W barwnym przemówieniu wstępnym wskazuje wyraźnie różnicę między zwierzęciem a człowiekiem, który pozbawiony instynktu musi być wychowywany. Ta filozofia dyktuje więc pojmowanie wychowania ze stanowiska idealnego przeznaczenia człowieka. Ma jednak świadomość, iż pedagogika musi przekraczać obszar rozumu teoretycznego. Uważny czytelnik dostrzeże, że Kant stawia tu pierwsze kroki w kierunku pedagogiki jako nauki wskazując, że wychowanie nie odniesie sukcesu, gdy będzie mechaniczne, pozbawione intelektualnego namysłu i planowania. Potrzebna jest zatem pedagogika jako nauka. W swojej refleksji wskazuje na znaczenie szkoły i rodziny w wychowaniu człowieka. Ukazuje rażący kontrast, jaki istnieje między wychowaniem szkolnym i domowym. Ten kontrast zostaje przez Kanta pokonany, ale nie przez gloryfikację jednego ze stanowisk. Kant pokazuje nową możliwość dla pedagogiki, w której ani dom, ani państwo, lecz filozofia stwarza uniwersalną perspektywę wychowaniu. Zaś jeśli filozofia, to tylko antropologia, a nie metafizyka staje się podstawą wychowania.

Rozprawę „O pedagogice” I. Kanta otrzymujemy w „światnym” przekładzie Doroty Sztobryny i napisanym z dużym znanstwem dziejów myśli pedagogicznej „Słowie wstępne” Sławomira Sztobryna. Dodatkowo dwie zasadnicze części książki zaopatrzone zostały: „Indeksem rzeczowym” i „Indeksem nazwisk”. Wydana rozprawa wpisuje się na listę tych publikacji, które dają materiał do rozważań na temat ciągłości, uniwersalności, ale i polskości refleksji pedagogicznej. Znajdujemy bowiem w niej nie tylko treści o istocie pedagogiki I. Kanta, jej recepcji w Polsce, ale i odpowiedzi na pytanie o charakter wpływów niemieckiej myśli na polską pedagogikę. Przybliżanie filozofii wychowania niemieckiego myśliciela daje możliwość takich rozważań. Autor „Słowa wstępnego” ukazując istotę poglądów pedagogicznych filozofa z Królewca podkreśla związki idei pedagogicznych i filozoficznych, co nie pozostaje bez znaczenia dla zrozumienia „du-

cha” pedagogiki kantowskiej. Sumiennie przygotowane „Słowo wstępne” S. Sztobryna zasługuje na uwagę z kilku powodów. Znajdujemy w nim wiadomości nie tylko na temat genezy poglądów pedagogicznych Kanta, najważniejszych idei wychowawczych, lecz nade wszystko bogatą informację na temat odbioru myśli I. Kanta przez polskie środowisko filozoficzne i pedagogiczne.

Czytając wznowiony, a raczej nowy przekład Kanta, nasuwa się kilka uwag natury ogólniejszej. Dla tych, którzy zajmują się historią myśli pedagogicznej „powrót do Kanta” będzie naturalnym elementem składającym się na przeobrażenia w sposobie myślenia o człowieku i jego wychowaniu na przestrzeni dziejów. Ponowne spotkanie z I. Kantem może okazać się także korzystne dla tych, którzy „lękają się” ufilozoficznionej pedagogiki, czy też tzw. pedagogiki historycznej obecnej w niemieckiej nauce o wychowaniu. Zapoznanie z ideami kantowskiej pedagogiki może mieć znaczenie chociażby z tego względu, aby nie odkrywać tego, co już odkryto, lub nie tworzyć fałszywego wrażenia, że wszystko od nas się zaczyna. Dlatego dobrze się stało, że otrzymujemy staranną edycję rozprawy I. Kanta. Po pierwsze, dlatego, aby mieć możliwość spojrzenia na myśl pedagogiczną z perspektywy wielkiego filozofa z Królewca i zastanowić się nad aktualnością niektórych idei wychowawczych okresu Oświecenia. Po drugie i może najważniejsze wpływające z tej lektury przesłanie, to „sprowokowanie” dyskusji na temat miejsca i znaczenia pedagogiki historycznej we współczesnej nauce o wychowaniu.

*Władysława Szulakiewicz*